

Vincenzo Bellini

NORMA

opera w dwóch aktach

libretto - Felice Romani wg Alexandra Soumeta
prapremiera - Mediolan, Teatro alla Scala, 26 grudnia 1831
premiera w Teatrze Wielkim w Łodzi - 16 kwietnia 1983
wykonanie koncertowe 2 kwietnia 2022

realizatorzy:

kierownictwo muzyczne
przygotowanie chóru
światła
projekcje
inspicjenci

Tadeusz Kozłowski
Maciej Salski
Adam Trautz
Tomasz Śliskowski, Krzysztof Niemczycki
Andrzej Kowalik, Zbigniew Pawełczyk

obsada:

Norma, arcykapłanka, córka Orovesa
Adalgisa, kapłanka
Pollione, prokonsul rzymski
Oroveso, arcykapłan druidów
Clotilde, powiernica Normy
Flavio, przyjaciel Polliona

JOANNA WOŚ
BERNADETTA GRABIAS
ARNOLD RUTKOWSKI
GRZEGORZ SZOSTAK
WERONIKA LEŚNIEWSKA
DAWID KWIECIŃSKI

oraz Chór i Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi

dyrygent **Tadeusz Kozłowski**



Józef Przestrzelski, Roman Werliński, TWŁ 1983,
fot. Chwalisław Zieliński

CO SŁUCHAJĄC „NORMY” WIEDZIEĆ NALEŻY

Sławomir Pietras

Szczytowym wyczynem włoskiego bel canto - wirtuozowskiego piękna śpiewu w ramach konwencji operowej - jest twórczość Vincenza Belliniego. Wśród jego dzieł, które do dziś dotrwały na scenach jest *Norma* (prapremiera w La Scali w roku 1831). Od tego czasu karkołomne trudności wokalne partii tytułowej pokonywały m.in. Giuditta Pasta, Maria Malibran, Claudia Muzio, Rosa Ponselle, a w naszych czasach Joan Sutherland (chłodna), Montserrat Caballé (zbyt korpulentna), Edita Gruberová (bliska doskonałości), a przede wszystkim niezapomniana Maria Callas. Nazywana primadonną stulecia nagrała to dzieło dwukrotnie pod batutą Tulio Serafina. Po raz pierwszy jako *Norma* wystąpiła we Florencji (1948), a po raz ostatni w Operze Paryskiej (1965), czym zakończyła karierę sceniczną, zaśpiewawszy ten spektakl aż 89 razy (najwięcej ze wszystkich). Z jej występami w *Normie* wiązały się sensacyjne skandale, że wspomnę Buenos Aires, Operę Rzymską, Covent Garden czy Metropolitan.

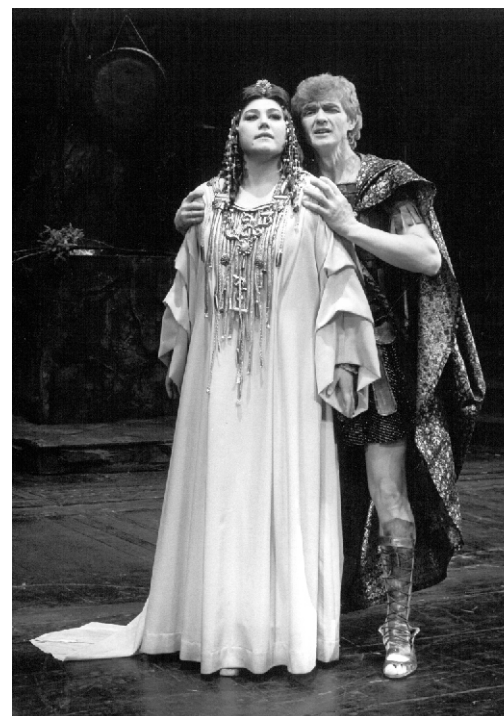
Na polskich scenach tytuł ten zaczął być obecny częściej dopiero w drugiej połowie XX wieku. Pierwszą była Opera Śląska (1973) z urzekającą kreacją młodziutkiej Ewy Karaškiewicz. Teatr Wielki w Łodzi wystąpił z premierą tego dzieła w roku 1983. W partii tytułowej duży sukces odniosła wówczas Teresa May-Czyżowska. W kilka lat później *Norma* pojawiła się na afiszu Opery Narodowej, reżyserowana przez Fedorę Barbieri (w partii Adalgisy niegdysiejszą partnerkę Marii Callas) i w pięknej scenografii Andrzeja Majewskiego, jednej z ostatnich prac tego wielkiego artysty. Sensacją okazał się debiut w partii tytułowej gruzińskiego sopranu Hasmik Papian, którą po kilku warszawskich sezonach porwał wir międzynarodowej, trwającej do dziś kariery. Jako Adalgisa wspaniale zaprezentowała się przybyła z Łodzi Joanna Cortés, czym natychmiast wzbudziła uznanie niełatwego stołecznego środowiska.

Mało kto wie - a szkoda! - że Antoni Wit dokonał jedyne polskie nagrania *Normy*, będącego rejestracją koncertowego wykonania w Filharmonii Narodowej w dniu 5 marca 2010 r. Ten wybitny mistrz batuty dotychczas zdecydowanie zbyt mało czasu poświęcał sztuce operowej. Słuchając tego nagrania doznaję wrażenia, że dysponując wielkim talentem i artystyczną fantazją (a są to atrybuty sztuki Antoniego Wita) można również z repertuaru bel canto wykrzesać wspaniałą kreację muzyczną, a nie tylko traktować orkiestrę jako akompaniującą „gitarę”, jak chcą tego niektórzy nasi senni muzykolodzy. W nagraniu tym Antoni Wit zaprezentował cztery wybitne głosy, pięknie śpiewające i świetnie rozumiejące zamysły dyrygenta: Hasmik Papian (Norma), Allyson McHardy (Adalgisa), Zoran Todorovich (Pollione), Janusz Monarcha (Oroveso). Ciekawe, czy jeszcze obecnie gdzieś można nabyć to unikatowe nagranie ?

W roku 2002 odważył się zaprezentować *Normę* Teatr Wielki w Poznaniu. Powstało piękne przedstawienie wyreżyserowane przez Marię Sartovą w scenografii Czesława Pietrzaka z Mieczysławem Nowakowskim przy pulpicie dyrygenckim i Jolantą Dota-Komorowską, która jak zawsze doskonale przygotowała partie chóralskie. Publiczności tłumnie odwiedzającej ten spektakl trudno było się zdecydować, który sopran dzierży pierwszeństwo w tak trudnej partii tytułowej. A były ich aż trzy: Barbara Kubiak, Agnieszka Wolska i Magdalena Nowacka. Natomiast jako Pollione najbardziej podobał się Sylwester Kostecki na zmianę z Robertem Woronieckim (gościnnie), debiutująca jako Adalgisa - Katarzyna Hołusz, a w roli Orovesa - Marek Kępczyński i młody bas o pięknym głosie Władysław Podsiadły. Z *Normą* Belliniego zmierzyła się także Opera Krakowska (2017) pod dyr. Tomasza Tokarczyka z Katarzyną Oleś-Błachą jako protagonistką, oraz Opera Narodowa (również w 2017)



Teresa May-Czyżowska, TWŁ 1983,
fot. Chwalisław Zieliński



w koncertowym wykonaniu z udziałem Edyty Gruberovej, Agnieszki Rehlis i Arnolda Rutkowskiego.

Najczęściej jednak wracam wspomnieniami do tej naszej łódzkiej *Normy* z roku 1983. Jej reżyserię powierzyłem wówczas Alicji Dankowskiej wychodząc z założenia, że dzieło będące bezkonkurencyjnym osiągnięciem stylu bel canto powinna inscenizować doświadczona śpiewaczka, posiadająca umiejętność współpracy z solistami w tym karkołomnym wokalnie przedsięwzięciu. I nie pomyliłem się. W obsadzie oprócz Teresy May-Czyżowskiej znalazło się kilka indywidualności: Danuta Salska, Ewa Karaškiewicz (przeniesiona z Bytomia), Urszula Koszut (gościnnie), jako Adalgisa na zmianę Ryszarda Racewicz i Jolanta Bibel (obie wyśmienite!), jako Pollione Józef Przestrzelski, a Orovesem był Zdzisław Krzywicki. Dyrygował jak zawsze profesjonalnie, ze znanym nam operowym instynktem Tadeusz Kozłowski.

Począwszy od brawurowej uwertury należy - zwłaszcza w wykonaniu koncertowym - zarekomendować całe bogactwo wokalne tego dzieła. Poza słynną *Casta diva* wyróżniłbym arię Pollione (*Meco all' altar di Venere*), duet Adalgisy i Pollione (*Va, crudele*), duet Normy i Adalgisy (*Mira, o Norma*), chór (*Guerra, guerra!*), monolog Normy (*Dormono entrambi*) oraz finałowy duet Normy i Poliona (*In mia man*).

Reasumując: Nie mógł Adam Banaszak na dzisiejsze koncertowe wykonanie wybrać piękniejszej pozycji repertuarowej niż Norma, aby jako nowy szef artystyczny zainaugurować swoją kadencję. Trudno też o bardziej brawurowe wokalnie dzieło dla będącej u szczytu wspaniałej kariery (oby nie kończącej się nigdy!) Mistrzynie Joanny Woś, wokalnego sumienia włoskiego bel canto łódzkiego Teatru Wielkiego na przełomie XX i XXI wieku.

Sławomir Pietras

Jolanta Bibel, Andrzej M. Jurkiewicz, TWŁ 1983,
fot. Chwalisław Zieliński



Tomasz Fitas, Andrzej M. Jurkiewicz, Danuta Salska, Urszula Jankowiak, TWŁ 1983,
fot. Chwalisław Zieliński



w środku Zdzisław Krzywicki, TWŁ 1983,
fot. Chwalisław Zieliński



Teresa May-Czyżowska, Ryszarda Racewicz, TWŁ 1983,
fot. Chwalisław Zieliński